

(Il Messaggero - U.Trani) Di Francesco, poza utrzymaniem trzeciego miejsca na trzy kolejki przed osiągnięciem celu (i sześć punktów od celu Ligi Mistrzów), może patrzeć poza tabelę ligową: dwie wygrane ze Spal i Chievo zostały wykorzystane, aby przetestować skład do wystawienia w środę wieczorem z Liverpooliem, aby spróbować, w rewanżowym półfinale, odwrócić ponownie wynik.

Pewników, jak się wydaje, jest więcej niż wątpliwości i pomagają w przygotowaniu bardziej skomplikowanego pojedynku. Trzeba jedynie wybrać wykonawców, którzy będą czuć się najlepiej fizycznie i psychicznie. Eusebio nie powtórzy taktycznego zwrotu z Anfield, gdzie użył trójki obrońców, aby nadać kontynuację systemowi gry, który okazał się decydujący by wyeliminować Barcę 10 kwietnia. We wtorek, mimo przekonującego występu ze Spal, porzucił 4-3-2-1 i przeszedł do 3-4-2-1. Nie ma jednak zamiaru zaproponować tego ponownie w drugim meczu z The Reds. Ofensywna Roma widziana w Ferrarze i w sobotę na Olimpico zasługuje na grę o wielką szansę. Formuła, z ofensywnymi skrzydłowymi bardziej w środku pola i tym samym bliższymi środkowego napastnika, funkcjonuje: potwierdzają to tworzone okazje i strzelone gole (7 bramek plus 2 słupki). Pozycja tych, którzy startują z akcją za plecami środkowego napastnika faworyzuje poza tym wejścia mezzali i bocznych obrońców.

Nowością po sobotnim teście będzie ciężki atak: Schick, Dzeko i El Shaarawy są gotowi, aby rozpocząć mecz z Liverpooliem. Tylko na San Paolo, 3 marca, Di Francesco mógł cieszyć się w tym samym czasie z trójki podstawowych atakujących: z Napoli strzelili Under, Dzeko (dwa gole) i Perotti. Z Chievo cztery gole zdobyło ponownie ofensywne trio: Schick, Dzeko (dwie bramki) i El Shaarawy. W finale sezonu Eusebio ufa im.

Autor: abruzzo